

No 5.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Lucyana i Jul.
Niedz. Sw. Seweryna Op.
Pon. Sw. Marcyanna P.
Wtor. Sw. Agatona P.
Środa Sw. Honoraty P.
Czwart. Sw. Arkadyusza.
Piąt. Sw. Weroniki P.

Wschód słońca: godz. 8 m. 7.
Zachód słońca: godz. 4 m. 03.
Dł. dnia: godz. 7 m. 56.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięcznie " — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 3.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 25 grudnia (7 stycznia) 1904/5 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz półtowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.

W sobotę „Ach, ten Leon!“ krotchwila. W niedzielę po popoł. „Mazepa“ tragedia Słowackiego, wieczorem „Półdziewice“ komedia M. Prevosta.

Teatr „Wielki“ W sobotę

„Żydkwka“ opera Halevy'ego. W niedzielę pop. „Wesele w Ojcowie“ „Ulicznik Paryski“. Wiecz. „Noc w Wenecyi“.

Sala koncertowa
W sobotę, 7 stycznia 1905 r.

Koncert słynnego tenora
GIUSEPPE ANZELMI
z akompaniamentem
Wł. Osińskiego.

Bilety są do nabycia w składzie fortepianów K. M. Szrodera, ulica Piotrkowska nr. 81.

Warszawskie wydawnictwo muzyczne „K. Dworzaczka i R. Etliśa“ poleca różne utwory

ALOJZEGO DWORZACZKA

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybór pieśni na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1) Wyszły świeżo z druku: „Helenówka“ — polka, „Łodzianka“ — polka-mazurka, „Faworytka“ — polka, oraz walce „Moje Kochanie“ i „Moment d'or“ (złota chwila). Zadać we wszystkich księgarniach. Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie. 1818—0—1

Restauracya W. Świdwińskiego
Księży Młyn, Przędzalniana 64.
W niedziele i święta

Tańce Początek o godz. 5-ej po południu.
Na wszelkie zabawy i święta sale oddaje się bezpłatnie.

W zakładzie, Południowa № 11,
A. Chrzęszczewskiej
pod nadzorem lekarza, stosuje się
GIMNASTYKA SZWEDZKA
specjalna, połączona z masażem dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553

Z pod Portu Artura.

Pisma europejskie, wszystkie bez wyjątku, zajmują się losami rannych w dzielnie bronionej twierdzy. Z Londynu piszą:

„Nieliczni obrońcy stali chorzy, zgłodnieli i oszłomieni w szatach, gdy oficerowie oddawali, płacząc, forty japończykom. W ciągu ostatnich, smutnych dni, muzyki wojskowe już nie grały. Najstraszniejszy widok przedstawiali szpitale i lazarety, przepelnione ciałami poszarpanymi i zdruzgotanymi. Wśród ciał rozkładających była tak silna, że panie rosyjskie, pracujące w szpitalach, musiały zatykać nosy wata. Straszny krzyk ludzi, operowanych bez środków narkotycznych, napelniał wciąż sale szpitalne, a co czas pewien uderzał granat japoński, zabijając rannych i lekarzów.“

Był to więc jeden z najgłośniejszych powodów, który każdą chwilę przewleknięcia łączył

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

KURSY MUZYCZNE
prof. Antoniego Grudzińskiego

z systemem i programem nauki Konserwatorium Warszawskiego

PIOTRKOWSKA № 39.

2-gie półrocze.

Zap'isy przyjmują się codziennie od 11 do 1 i od 4—6.
Wykłady ranne, popołudniowe i wieczorowe.
Klasy: Fortepian, Organy, Skrzypce, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia Muzyki.

Po ukończeniu, według § 14 ustawy Kursów Muzycznych, wydają się

Świadectwa nauczycielskie i kapelmistrzowskie.

18-3

W e g e l

Składy i Kantor Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego „L. J. Borkowski“

mieszczące się dotąd przy ulicy Węglowej nr. 9 przeniesione zostały na ul. Widzewską № 60.

23-3

Żelazo. Belki.

Cement.

Rury.

Niniejszem upraszamy naszych pp. dostawców o przedstawienie nam swoich rachunków za roboty i dostarczone nam towary w roku zeszłym, najpóźniej do d. 10 b. m.

Towarzystwo Akcyjne wyrobów bawelnianych
Karola Scheiblera.

15-2

z wielkimi męczarniami ludzi, którzy życie swoje poświęcili twierdzy.

Z Czufu nadchodzą następujące szczegóły kapitulacji Portu Artura. Pierwszy podał głos za kapitulacją gen. Smirnow, podtrzymywany przez cały garnizon. W głównej kwaterze armii oblegającej wiadomość ta sprawiła prawdziwą niespodziankę.

Z obłecności kapitulacji Portu Artura — spotykamy w dziełach niemieckich, zaczerpnięte z głośnego dzieła Ottona Berndta «Wojna w liczbach» («Die Zahl im Kriege»), interesujące w obecnej chwili dane o wynikach oblężenia fortecy w XIX wieku.

Wybitniejszych oblężeń było w ubiegłym stuleciu 13, a z tych 12 skończyło się upadkiem fortecy po dłuższym lub krótszym oporze.

Oto ich lista:

Genua w 1800 r. poddała się po 46 dniach obrony z powodu zarazy i głodu; Gdańsk w r. 1807 kapitulował po 76 dniach skutkiem braku amunicji; Saragossa w r. 1808-9, broniła się 61 dni, była wygłodzona i ostatecznie wzięta szturmem; Gdańsk w r. 1813 trzymał się blisko 11 miesięcy, upadł przez wyczerpanie amunicji i żywności; Braiła (1828 stawiała opór przez 38 dni; Warna w tymże roku 89 dni; Silistrya w r. 1829, po 44 dniach oporu była wzięta szturmem; to samo Sewastopol w r. 1855 po 11 miesiącach walk; Strassburg w r. 1870 stawiał opór 45 dni, kapitulował po zburzeniu wałów; Belfort był oblężony 105 dni; Metz 69 dni, Paryż w r. 1870-71 przez 132 dni.

Od tego czasu większych oblężeń nie było. Niektórzy przytaczają Plewnę z r. 1877, lecz nie jest to właściwe porównanie. Plewna nie była twierdzą, lecz ufortyfikowaną «ad hoc» pozycją obronną w polu i porównywać ją można raczej z pozycjami teraźniejszymi nad Szache i Hunche. Osman pasza bronił się tu przez 145 dni, ale w tym czasie przez mniej więcej $\frac{2}{3}$ tego czasu miał komunikację na tyłach otwartą. Pierścien, otaczający pozycję, zamknięty został dopiero 24-go października, a kapitulacja 20-go grudnia. W podobnych okolicznościach znajdowała się Szyjka przez niemal sześć miesięcy obrony.

Port Artura, licząc od napadu torpedowców 8-go lutego, był 327 dni mniej lub więcej blokowany i tą cyfrą stanął co do czasu walki na równi z Sewastopolem i Gdańskiem z r. 1813. Właściwe, ścisłe oblężenie, od wzięcia między morza po bitwie pod Kinzow, trwało 230 dni.

Charakterystyczna jest jedna zwłaszcza liczba: statystyka ranionych w czasie oblężenia wykazuje w ogólnej sumie liczbę przeszło $2\frac{1}{2}$ raza większą, niż liczba całej załogi (26%). Tłómaczy się to w ten sposób, że niektórzy ranni powracali w szeregi po 2 do 7 razy.

Straty japońskie przez czas oblężenia podają w przybliżeniu na 50,000 do 60,000 ludzi, a koszty zdobycia twierdzy na 200 milionów jenów.

Za ścisłość tych liczb, trudno, oczywiście ręczyć.

W pogańskiej Japonii wiele jest zwyczajów niezmiernie pięknych — zwłaszcza stosunek do dusz zmarłych bohaterów budzi ogólny podziw. Jak u nas «Dziady» na Litwie, szczerą pogańskich wierzeń, tak u nich cześć dla duchów nie wygasa.

W Tokio odbyła się d. 31 z. m. uroczystość, poświęcona pamięci oficerów i szeregowców japońskich, którzy polegali pod Portem Artura.

Przy sposobności tej admirał Togo ogłosił dokument niezmiernie oryginalny. Oto zawiadania duchy poległych żołnierzy o pracach swoich i armii oblężniczej pod Portem Artura. Dokument ten dziwny, przypominający raport urzędowy, brzmi jak następujący:

„Gdy stoję przed duchami waszemi, trudno mi wyrazić uczucia moje. Osoby wasze tkwią mi jeszcze w pamięci. Skończył się już był wasz cielesny, zesłicie jednak ze świata, spełniwszy obowiązek, skutkiem czego flota nasza stała się pania morza.

Jestem przekonany, że wiadomość ta duchom waszym zapewni ukojenie i spokój. Uważam sobie za mój obowiązek, skorzystać z pobytu mego w stolicy, gdzie powołała mnie wola cesarza, aby dnem tych, którzy był swój ziemski poświęcili dla tak wielkich wyników, zameldować o tem. Raport niniejszy składam osobiście w całej pokorze ducha. Heihatsziro Togo, admirał flot zjednoczonych.“

*

„Nowoje Wrem.“ pisze: Port Artur nie był wyjątkiem w objawach życia rosyjskiego i był jeszcze mniej przygotowany do walki z nieprzyjacielem, niż flota i armia. Kiedyś poznamy całą prawdę, dlaczego tak się stało; a będzie to prawda straszna.

Dziś u wszystkich na ustach Port Artur. Telegramy rozchwytywano na ulicach. Podobny nastrój był tylko w czasie napadu japończyków na eskadrę rosyjską i po zgnie Makarowa.

*

Armia gen. Nogi — oblicza rzeczoznawca — może w ciągu dni ośmiestu stanąć na mandżurskim teatrze wojny. Spokój, panujący nad rzeką Szache, ustąpi z końcem lutego miejsca wypadkom rozstrzygającym.

*

W chwili, gdy gen. Stessel wywiesił białą chorągiew na gruzach Portu Artura na znak poddania się w dniu Nowego Roku, flota bałtycka przybyła pod wyspę Sainte-Marie na oceanie Indyjskim, na południe od równika położoną, na zachodnim wybrzeżu Madagaskaru. Santa-Marie należy do posiadłości francuskich od roku 1815, liczy 165 km. kw. i 7,700 ludności. Główną miejscowością wyspy jest Port Louis. Podróż floty bałtyckiej z Przylądka Dobrej Nadziei do S-ts-Maria trwała 14 dni. Na tej wyspie zastała flotę bałtycką wiadomość o upadku Portu Artura i tam oczekiwac będzie dalszych rozkazów.

*

«Nowosti» donoszą, na podstawie korespondencji petersburskiej gaz. «Standard», że w sferach wojskowych i admiralicyi m. Petersburga coraz bardziej utrwała się mniemanie, że eskadra admirała Rożestwiewskiego powinna być cofnięta z drogi, ponieważ nie wierzą w to, aby mogła otrzymać zwycięstwo, lub też będzie oczekiwała na trzecią eskadrę.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Świętosława. Jutro Mścisława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Ach ten Leon!“, krotkowiła Wofla. Początek przedstawienia o godzinie 8 $\frac{1}{2}$ wieczorem. Jutro po poł. „Mazepa“, tragedia Słowackiego. Początek o g. 3 i pół. Wieczorem „Póldziwice“, komedia Prevosta. Początek o g. 8 $\frac{1}{2}$.

TEATR WIELKI. Dziś „Żydówka“, opera Halevy'ego. Początek przedstawienia o godzinie 8 $\frac{1}{2}$ wieczorem. Jutro po południu „Wesele w Ojcowie“, balet i „Ulicznik paryski“, krotkowiła. Początek o g. 3 i pół. Wieczorem „Noc w Wenecyi“, operetka Straussa. Początek o g. 8 $\frac{1}{2}$.

KONCERT. Dziś koncert Anzelmiego w sali Koncertowej. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

„CHOINKA.“ Jutro „Choinka“ w Lutni. Początek o g. 3 i pół po poł.

ZEBRANIE. Dziś miesięczne zebranie członków Stow. majstrów fabr. w lokalu własnym, Nowy Rynek nr. 6. Początek o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Zniesienie taryfy podmiejskiej. Z d. 14 ym stycznia r. b. istniejąca na kolei Łódzkiej zniżona taryfa podmiejska osobowa pomiędzy stacjami Łódź a Koluski będzie zniesiona.

Przedłużenie linii. Po długich układach, gdyż trwających blisko dwa lata, Zarządowi kolei podjazdowych elektrycznych Łódź—Pabianice udało się przekonać obywateli staromiejskiej dzielnicy, że kursowanie pociągów przez terytorium miejskie aż do Magistratu, nie zrobi im najmniejszej krzywdy, a przeciwnie, wygodę. Po otrzymaniu zezwolenia, Zarząd energicznie przystąpił do ułożenia linii dolnej i przewodników górnych. Roboty powyższe zostały już wykonane, tak, że w przyszłym tygodniu pociągi tej kolei będą kursowały aż do Magistratu.

Towarzystwo teatralne. W ubiegły czwartek odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa p. Maurycego Poznańskiego, posiedzenie Zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano ponownie sprawę projektowanego nabycia od p. Myszkowskiego utensylii teatralnych, na warunkach, wskazanych przez właściciela.

Po wszechstronnem zbadaniu wszystkich okoliczności, związanych z projektowanym kupnem, Zarząd przyszedł do wniosku, że nabycie na własność tych utensylii nie leży bynajmniej w interesie Towarzystwa teatralnego, a nawet dokonanie takiej transakcyi mogłoby je narazić na pewne ciężary. W podobnych warunkach Zarząd Towarzystwa teatralnego zmuszony był ostatecznie odstąpić od pierwotnego zamiaru nabycia utensylii od p. Myszkowskiego.

Na następnem posiedzeniu Zarządu Towarzystwa, t. j. w nadchodzącą środę, d. 11 b. m. rozpatrywana będzie kwestya jasnego sformułowania przez dyrekcję teatru zasad, na które przedstawienia, i w jakim stosunku ważne są kupony do biletów, nabywanych w kasie teatralnej, zakomunikowane w książeczkach wszystkim członkom Towarzystwa.

Towarzystwo lekarskie. Na ogólnem zebraniu członków łódzkiego Towarzystwa lekarskiego, dokonano wyboru członków Zarządu na r. 1905. Większością głosów wybrani zostali: dr. Karol Jonscher, jako prezes, dr. Henryk Rundo, jako wiceprezes, dr. Mieczysław Kaufman, jako sekretarz, dr. Wiktor Littauer, jako skarbnik, oraz d rzy Ksawery Jasiński i Zdzisław Prechner, jako bibliotekarze.

„Ziarno“. Zarząd stowarzyszenia spożywczego «Ziarno» zwołuje w trzecim terminie, w dniu 15 b. m. (w niedzielę) ogólne zebranie członków instytucyi, w celu powzięcia ostatecznej decyzji co do zlikwidowania interesów Towarzystwa. Zebranie odbędzie się w gmachu Szkoły rzemiosł, przy ulicy Wodnej nr. 9, o godz. 4 po południu.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W czwartek, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia zebrał się w całym komplecie Zarząd Stowarzyszenia, aby podjąć się zmusznej pracy przejrzania ustawy Stowarzyszenia, które ze względu na obecne potrzeby, musi ulegć pewnym zmianom. Przejrzanie 35 paragrafów i przedyskutowanie ich, kosztowało 5 $\frac{1}{2}$ godziny czasu. Porobione zmiany o wiele rozszerzają działalność Stowarzyszenia.

Ze Zgromadzenia majstrów młynarskich.

Wezoraj o godz. 4 ej po południu w mieszkaniu starszego majstra Zgromadzenia młynarszów, p. Karola Asta, przy ul. Lipowej № 35, odbyło się półroczne posiedzenie, na które przybyło 20 członków. Uczęszano przez powstanie pa-

mięć s. p. Borawskiego, starszego majstra w Skierniewiczach.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, Komisja rewizyjna, składająca się z pp. Buchwitza i Bauera, sprawdziła książki kasowe, które znalazła w zupełnym porządku, a w kasie stwierdziła gotówki 105 rb. 66 kop. Do grona majstrów przyjęto pp. Stanisława Witekę i Radolfa Świderka. Na czeladnika wypisano Otona Weinbacha.

Stosownie do rozporządzenia władz wyższych, aby przejrzeć ustawę cechową z 1816 r., zebrani wybrali komisję, składającą się, ze starszego majstra p. Karola Asta, podstarszego majstra p. Adolfa Reitera i pp. Aleksandra Banika, Bolestawa Buchwitza, Wilhelma Bauera i Grzegorza Cieseleida, aby przejrzęło całą ustawę, i stosownie do potrzeb młynarstwa poczyniła swe uwagi. Po skończonym posiedzeniu, na wniosek p. Asta, na fortepianie odegrano Hymn narodowy, który zebrani wysłuchali stojąc.

Z „Liry”. Wczoraj w lokalu „Liry”, przy ulicy Nawrot pod № 38, odbyła się zabawa dla dzieci pod nazwą „Choinka”.

Od godziny 3 ej po południu dziatwa licznie poczęła się zbierać. Po zapaleniu świateł na choince, o godzinie 4 ej zabawę rozpoczęto korowodem; brało w nim udział przeszło 150 dzieci. W czasie tym zjawiał się na sali siwowłasy Mikołaj, który hojnie rozdawał dziatwie podarki i łakocie. Stróż z miotłą miał sporo roboty, umiał on bawić dziatwę, to też ta bezustannie płatała mu figle. Typowy żydek handlarz cieszył się również powodzeniem u milusińskich, postaniec wyjątkowo uczeiwy, wręczał listy adresowane do tych „wielkich” osób, które z dumą je odbierały, lecz miały kłopot w odczytywaniu ich, zwracali się one o pomoc w tej tak dla nich zawilej sprawie dla rodziców, którzy byli zmuszeni zaspakajać ciekawość swych pociech. Para dziadowska, śpiewając kolendy z kantyczki, cieszyła się użem powodzeniem. O godzinie 6-jej zasiała dziatwa do posiłku. Wogóle bawiono się ochocz. Gły o godzinie 8 ej dano sygnał, że zabawa już skończona, rozbawiona dziatwa niechętnie opuszczała lokal, domagając się powtórzenia zabawy.

— Zarząd „Liry” uprzejmie prosi panie i panów członków rzeczywistych, sby w poniedziałek o godzinie 8-jej wieczorem jaknajliczniej zebrałi się w lokalu, na pierwszą lekcję dyrektora Joteyki, któremu została przedstawieni przez Zygmunta Noskowskiego.

Z Dalekiego Wschodu. Do redakcji naszej nadszedł dziś następujący telegram z Mandżurii z Tchonsiantunia, datowany 29 z. m.:

Z Dalekiej od ojczyzny Mandżurii, wspominając o choince jarzącej się, ślemy życzenia świąteczne i noworoczne krewnym i znajomym.

Kapitan Aleksandrowicz, Chorąży Steczkowski.

Na Daleki Wschód został powołany chorąży zapasu Włodzimierz Korytko, urzędnik oddziału Banku Państwa.

Z Łódzkiego żydowskiego Tow. dobroczynności. Z okazji swego srebnego wesela, przypadającego w dniu 8 b. m., ofiarowali państwo Michałostwo Kipper rb. 1000 na następujące cele: po rb. 200: na rzecz Kasy pożyczek bezprocentowych, chrześcijańskie Tow. dobroczynności dla robotników bez pracy i Talmud Torę przy rabinacie łódzkim; rb. 150 na schronisko dla niemowląt, rb. 100 na kolonie letnie po rb. 50 na drobne pożyczki, biedne położone i ochronę dla dziewcząt.

Oprócz tego zadeklarowali państwo Kipper legat na sumę 10 000 rb. na następujące instytucje: po rb. 3,000 na szkołę rzemiosł Talmud Torę i szkołę handlową przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych; po rb. 2,000: na szkołę rzemiosł dla dziewcząt i na rzecz płucnych chorzych. Odsetki od legatu powyższego, który w tych dniach zabypotekowany zostanie na jednej z nieruchomości miejskich, wypłacone będą 8 stycznia i 8 lipca każdego roku, przyzem odsetki w kwocie rb. 250 do dnia 8 b. m. już zostały zapłacone.

Za ten hojny dar Zarząd Towarzystwa składa wspaniałomyślnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie, życząc im na dalszą pielgrzymkę życiową wszelkiej pomyślności.

Choinka w Lutni Przypominamy, że jutro

o godzinie 3½ popołudniu, Towarzystwo śpiewacze Lutnia urządzi w lokalu własnym zabawę dziecięcą pod nazwą „Choinka”. Program ułożono bardzo interesujący; będą też radować dziatwę znane im typy: dziada i baby, stróża, posłańca, arlekina, krakowiaków, żydków i t. d. Każde dziecko przy wejściu otrzyma markę, którą będzie mogło dowolnie wymieścić na herbatę, pączki lub też łakocie.

Sądzić należy, że sala «Lutni» będzie jutro przepełniona milusińskimi i ich opiekunami, którzy cieszyć się będą radością swoich pieszczoł; boć to dla nich właściwie raz do roku podobna zabawa bywa urządzona.

Zarząd «Lutni» przygotowuje podobno jeszcze coś dla milusińskich, co im sprawi ogromną niespodziankę...

Z Pabianic donoszą nam: Rachliwy Zarząd Towarzystwa pracowników handlowych i przemysłowych urządził we czwartek w sali Hegenbardta dla dzieci członków zabawę pod nazwą „Choinka”. Około godziny 7 wieczorem dzieci zebrało się z górą 150, które wyśmienicie bawiły się deklamacyami dzieci (wiosna, lato, jesień, zima), ich śpiewem i różnemi korowodami oraz tańcami. Pabianicki chór amatorski męski i mieszany pod wodzą dyr. Alojzego Dworzaczka odśpiewał szereg kolend, nadając zabawie odpowiedni nastrój, który utrzymał się od początku aż do końca serdeczny i sympatyczny.

Jedno małe bobo przystrojone za dziadka śpiewając, zbierało datki na miejscową ochronkę, łącząc w ten sposób zabawę z pożytkiem.

Na zakończenie każde dziecko otrzymało podług wyciągniętego numeru przy wejściu odpowiedni podarek.

Śmiech i radość nie opuszczały dzieci aż do końca. Zabawa zakończyła się o godz 9 i pół wieczorem. Organizatorom należy się podziękowanie i uznanie.

Drobny ogień. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu przy ulicy Dzielnej w domu pod № 12, zauważono wydobywający się dym ze składu sukien i kortów Hurwitza. Zaalarmowana straż ogniowa, przybywszy na miejsce wypadku, była zmuszona okiennice żelazne wyrabac, gdyż skład był zamknięty, a właściciel jego mieszka przy ulicy Mikołajewskiej № 39. W pół godziny ogień został ugaszony przez I oddział straży ochotniczej i straż miejską. Oddział II-gi, jako zbyt czysty, zwrócono do koszar. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty wynoszą około 1,000 rb.

Ogólne osłabienie. W ciągu ostatnich dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Konstantynowskiej nr. 6 Lejb Memelston, lat 60; na ul. Przejazd nr. 18 Józefa Plichta, lat 20; na ul. Cegielińskiej nr. 25 Marya Kün, lat 15 i na ul. Konstantynowskiej nr. 30 Walerya Misieniak, lat 31, która odwieziona została do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Sprawozdanie teatralne podamy w numerze poniedziałkowym. Obecnie zaznaczamy jedynie, że sztuka Prevosta „Półdziewice” była wystawiona starannie, grana składnie, a treść jej wysoce zainteresowała widzów.

Na niedzielę repertuar teatru Wielkiego zapowiada dwa widowiska.

Po południu na widowisku popularnym wystawionym zostanie piękny balet jednoaktowy p. t. „Wesele w Ojcowie” tudzież wesoła krotkowiła „Ulicznik paryski”. Wieczorem „Noc w Wenecyi” opera w trzech aktach Jana Straussa.

* Wystawiona w czwartek ubiegły «Hrabina» opera Moniuszki zgromadziła w teatrze Wielkim zaledwie garstkę osób.

Po pani Chodkowskiej w roli tytułowej wystąpiła p. Lenartowicz, która dobrze wywiązała się z zadania. Całość opery szła gładko. Wystawa była bardzo staranna.

Z Towarzystwa muzycznego. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż chór Towarzystwa będzie prowadzony nadal pod kierownictwem p. Osinińskiego, a także że chór będzie zreorganizowany.

Członkowie chóru proszeni są o przybycie na najbliższą próbę, która odbędzie się we wtorek 10 b. m. dla pań o 7-jej dla panów o 8 i pół wieczorem.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 7 stycznia. Minister komunikacji wyjeżdża na czas krtki w interesach służby.

Prezes gubernialnego zarządu ziemstwa twerskiego Zasiadko mianowany został gubernatorem samarskim.

Czansiamutuń, 7 stycznia. Majtek, który wyjechał około 15 grudnia z Port Artura, opowiada, że Port Artur nie miał żadnej styczności ze światem przez kilka miesięcy. Chińczycy opowiadali obłączonym, że armii mandżurskiej kilkoma kolumnami udało się obejść japończyków, ząd czerpano nadzieję bliskiej odsieczy. Miejsce zupełnie bezpiecznych nie było w całym mieście, pociski padały wszędzie. Nie bacząc na to, życie w mieście płynęło zwykłą koleją.

Czansiamutuń, 7 stycznia, godzina 10 m. 5 w nocy. Gazeta urzędowa, wychodząca w Tokio I-itezy Szimalezem donosi, że liczba poległych japończyków w Mandżurii i pod Portem Artura od początku kampanii do końca listopada, przenosi 43,000 ludzi.

Rosyan w tym czasie poległo, nie licząc załogi portarturskiej, około 15,000.

Zwracają tu uwagę na rezultaty partii japońskiej Seinkaj zgrupowanej około markiza Ito, oskarżając rząd, że nie przedsięwziął stanowczych kroków, w celu zawładnięcia Sachalinem, nie bacząc na wielką ważność tej wyspy.

Tegoż dnia we wsi Midzy kozacy napadnięci zostali przez piechotę japońską.

Z zapasów żywności posiadano tylko mąkę i koninę, wskutek czego szerzył się szkorbut.

Pancerniki były uszkodzone już 9 sierpnia i prawie zupełnie niezdatne do ruchu.

Wszystkie mniejsze ich działa użyto do obrony twierdzy.

Część torpedowców i kanonierek była w zupełnym porządku, niektóre z nich wpadły na miny podwodne.

Przez cały czas oblężenia nie przybył ani jeden okręt z nabojami.

Dnia 2-go stycznia w nocy na pozycjach japońskich, naprzeciw armii mandżurskiej, odbywały się uroczystości. słyhać było muzykę, śpiewy i okrzyki „banzaj!”

Kiedy artyleria rosyjska zaczęła strzelać, wszystko ucichło, lecz ponowiła się wesołość, skoro działa umilkły.

Chuanszuau, 7 stycznia (godz. 11 w nocy). Dnia 1-go stycznia w nocy artyleria rosyjska ostrzeliwała rotę japończyków w gąszczach w pobliżu wsi Szaumen-tum, a także wsi zajęte przez japończyków za górą ze świątynią.

Tegoż dnia artyleria rosyjska ostrzeliwała wieś na zachód od Wajto-sznu.

Saperzy zajęli wieś, wysadzili w powietrze kilka fous.

Czifu, 7-go stycznia. Pierwszy parostatek z mieszkańcami Portu-Artura oczekiwany tu był 4-go stycznia popołudniu lecz do godziny 4½ nie przybył.

Chuanszań 7 stycznia. W noc na 3-ei stycznia wywiadowcy rosyjscy, wyparłszy posterunek japoński ze wsi Wojtoszan zachodni, zapalili wieś.

W dzień wywiadowcy dwa razy odpierali ogniem karabinowym dwie rotę japończyków, zajęte robotami.

Roboty te ostrzeliwała również artyleria.

Czachetuń, 7 stycznia. 5 stycznia 10 godz. 51 minut wieczorem.

Artyleria japońska rozpoczęła ogień na lewym skrzydle, artyleria rosyjska odpowiadała na ogień nieprzyjaciela. W nocy japończycy oświetlali pozycje rosyjskie reflektorami i niepokoiłi posterunki.

Wogóle na całym froncie armii ciebo.

Chuanszań, 7 stycznia. O godz. 11 w nocy dnia 2 b. m. wywiadowcy rosyjscy obszukali dolinę Tajsiche, zauważywszy japończyków, uciekli ostrzeliwani przez nich.

Wielu japończyków poległo, wywiadowcy zabrali z sobą ich karabiny i uszli bez strat, prześladowani wystrzałami japończyków z zasadzki.

Dnia 4 stycznia artyleria japońska strzelała do wzgórza Erzadukskiego, a rosyanie do robót japońskich.

W dzień zaczyna być ciepłej, miejscami taje

Szkoła przemysłowo-rękodzielnicza.

Obecna szkoła przemysłowo-rękodzielnicza powstała z sześcioklasowej szkoły wyższej rzemieślniczej. Reforma ta miała na celu dwa główne zadania: po pierwsze, dać swoim wychowancom możliwość zdawania do wyższych zakładów naukowych i po drugie, wykształcić ich fachowo. W tym celu zwiększono liczbę klas o jedną (z 6 cju na 7) i zaprowadzono od klasy 5-jej, tak zwane zajęcia praktyczne.

Również od klasy piątej zaczyna się podział szkoły na dwa wydziały: chemiczny i mechaniczny. Na pierwszym z nich młodzież obznajmia się dosyć gruntownie z chemią organiczną, nieorganiczną i farbiarstwem, a nad zajęciami praktycznymi pracują w chemicznych laboratoriach lub farbiarni.

Znacznie gorzej ma się rzecz na wydziale mechanicznym, gdzie w ciągu 3 ch lat uczniowie mają się obznajmić aż z sześcioma rzemiosłami, mianowicie: ze stolarstwem, tokarstwem, kowalstwem, ślusarstwem, giserstwem i tkactwem. Nie może tu być mowy o gruntownej znajomości tych wszystkich rzemiosł, gdyż każde z nich wymaga kilkuletniej praktyki, lecz gdy weźmiemy pod uwagę, że nawet i te 3 lata nie mogą być całkowicie poświęcone wyłącznie praktyce, bo trzeba przechodzić również kurs nauk teoretycznych, mniej więcej zbliżony do kursu gimnazjum realnego, to wówczas dojdziemy do wniosku, że w takich warunkach nie można nabyć nawet średnich wiadomości praktycznych.

Jakże więc przykładem będzie położenie młodego człowieka, wstępującego do fabryki ze znajomością swego fachu i z tytułem skończonego technika, jaki daje szkoła, po jej ukończeniu, gdy nie tylko, że nie będzie mógł dać swym podwładnym żadanego odcia wyjaśnienia lub wskazówki, lecz sam będzie zmuszony szukać porady u innych. W szczególności zaś pożałowania godnym położeniu znajdują się uczniowie kończący w tym roku szkołę, którzy zamiasz trzechieletniej praktyki odbyli tylko półroczną z powodu opóźnienia w urzędzeniu warsztatów i laboratorium.

Gdybyż choć uczniowie, kończący szkołę, mieli zapewniony wstęp do wyższych zakładów naukowych, lub choćby tylko prawo zdawania egzaminów do instytutów politechnicznych. A tu, jeżeli można wierzyć pogłoskom i te prawa które szkoła posiadała, mają odebrać. Oficjalnego zawiadomienia o tem jeszcze nie było, a pomimo to między wychowancami szkoły przemysłowej uporeczywie krąży pogłoska, że szkoła już nie da e prawa zdawania do wyższego zakładu. Należałoby, aby odnośne władze szkolne, albo zaprzeczyły tej pogłosce, albo ją potwierdziły, żeby nie wprowadzać w błąd tak rodziców noszących się z myślą oddania swych synów do

owej szkoły, jak również i tych uczniów, którzyby wystąpili z niej w razie odjęcia praw.

O zamknięcie kantoru.

„Nowoje Wr.“ donosi w kronice sądowej: Dnia 31 grudnia w izbie audyencyjonalnej I departamentu Senatu Rządzącego, w której skład weszło 9 senatorów pod przewodnictwem senatora Masojedowa, rozpatrywano między innymi sprawę żony rad. kol. Demenkowej przeciwko oberpolicmajstrowi moskiewskiemu Trepowowi o odszkodowanie strat, jakie poniosła skutkiem zamknięcia jej biura stręczenia i ogłoszeń, które istniało przeszło 10 lat. Odszkodowanie oznaczono kwotą 40,000 rb.

Przyczyną zamknięcia biura był, zdaniem skarżącej, wyrok sędziego pokoju, który uznał ją na żądanie policji winną naruszenia deklaracji, którą zobowiązała się nie rekomendować osób personelu pedagogicznego. Zjazd sędziów pokoju uznał jednakże obwinienie to za nieprawidłowe i Demenkowa była uniewinniona.

Pomimo tego uniewinnienia i pomimo wstawiennictwa dwóch osób poważnych szanowanych, biuro zostało zamknięte i właścicielka biura, która utrzymywała z dochodów biura całą rodzinę, została przez to zupełnie zrujnowana. Czysty dochód z biura wynosił 4,000 rubli, co może być dowiedzionem książkami biurowymi i zeznaniami świadków. Opierając się na tem, że biuro było zamknięte pomimo uniewinniającego wyroku sądowego, Demenkowa prosiła Senat Rządzący o skazanie oberpolicmajstra Trepowa na 40,000 rubli odszkodowania na jej korzyść, gdyż tyle wynosi przeciętny dochód dziesięcioletni z jej biura.

Oberpolicmajster Trepow pisemnie zarzucił przeciwko skardze, że wznieśiona była zapóźno i że biuro zamknięte zostało nie z powodu naruszenia deklaracji; lecz z zezwolenia generał-gubernatora z powodu wiadomości, jakie oberpolicmajster posiada o nieprawomyślności właścicielki biura.

Obrona wykazała niesłusność zarzutu co do terminu wzniesienia skargi, a zarazem starała się wykazać, że powoływanie się na pewne informacje co do nieobalności właścicielki biura są bezpodstawne, gdyż w ciągu 10 lat nie otrzymywała ona żadnych uwag ani wymówek. Co zaś do generał-gubernatora pozostawił on zupełną swobodę działania oberpolicmajstrowi, gdyż ma on prawo własną władzą dawać i odbierać koncesje na biura tego rodzaju.

Senat Rządzący po naradzie przyznał Demenkowej prawo poszukiwania na oberpolicmajstrze moskiewskim Trepowie w drodze egzekucji odszkodowania strat w rozmiarze, nie przewyższającym 40,000 rubli.

KRONIKA TYGODNIOWA.

—o—

Początek prasy polskiej w Łodzi. — „Dziennik Łódzki.“ — Jego następcy. — Łódź dawniejsza i Łódź dzisiejsza.

Ten olbrzym, dymiący setkami kominów, drgający łoskotem maszyn, ten gród fabryczny rozrzucony na rozległej przestrzeni a dziś skupiony już dość szczerlnie na tym obszarze, żyje właściwym sobie życiem, drga właściwymi sobie balami, cieszy się właściwą sobie radością. Nie jest on bynajmniej grodem niemieckim i nigdy nim nie był. Toć setki tysięcy robotników fabrycznych, to włóścianie polscy, dzieci tej ziemi, na której Łódź wyrosła, równie jej drodzy, jak warszawianie, kaliszanie, płocczanie i t. d., jednakiemi powiązani z nią węzłami. Prawda, większość fabrykantów łódzkich, to obcy przybysze, którzy dali początek przemysłowi łódzkiemu, za sprawą b. Banku Polskiego; lecz wielu z nich porodziło się już na naszej ziemi, nauczyło jej języka, przyswoiło jej obyczaje, zespoliło z jej dolą i niedolą, tak, że w drugim lub trzecim pokoleniu zatraciło już cechy pierwotnego swego pochodzenia — a jeśli hokdują oni kulturze niemieckiej, to jedynie z tej racji, że wielu z nich szkołom niemieckim zawdzięcza swoje wykształcenie.

Zresztą, jako gród przemysłowy, Łódź ma

zbyt zacieśnione stosunki z sąsiednimi nam Niemcami, by odblask kultury niemieckiej nie padał na nią w sposób zanadto jaskrawy.

Prawda, że do dziś dnia jeszcze Łódź w szeregu swych fabrykantów i przemysłowców liczy jednostki, nie poczuwające się do żadnej solidarności z ludnością rdzenną, że jednostki te głośno przyznają się do narodowości niemieckiej i szczycą się tem, że w ich fabrykach i zakładach pracuje przeważnie robotnik niemiecki. Ale liczba ich w stosunku do ogółu mieszkańców Łodzi zbyt mała, aby mogła zaważyć na szali.

Niema więc i nigdy nie było żadnej dobrej racji uważać Łódź za miasto niemieckie, a jej przemysłowi odmawiać nazwy przemysłu krajowego.

Miasto tak szybko i w takich rozmiarach rozrastające się w ognisko wielkiego przemysłu, ma swoje potrzeby i dążenia, którym nie może zadość uczynić prasa zamiejscowa. Bo aby odczuć Łódź i jej życie, zrozumieć cały ten chaos jej interesów, pojęć, rozumowań i poglądów, trzeba się żyć z Łodzią i wciąż przebywać w jej środowisku; trzeba ją wchłonąć w krew własną, mieć w nerwach i mózgu.

To też już przed wieloma laty potrzeba prasy miejscowej dojrzała w Łodzi, lecz uczyniły jej do pewnego stopnia zadość gazety niemieckie, albowiem początek prasie łódzkiej dała niemiecka „Lodzer Zeitung“.

Dlaczego się tak stało?

Bo ten odłam Niemców, który zwabiony ławnością i obfitością zarobku napłynął do Łodzi,

Z prasy rosyjskiej.

—3—

Wtorkowe ranne wydania gazet petersburskich przyniosły nam odbicie wrażenia, które wywarł upadek Portu Artura.

«Bohatera załoga — pisze «Now. Wrem.» — stawiła czoło stutysięcznej armii oblężniczej. Dokonano rzeczy nadzwyczajnych. Ale faktem jest, że twierdza nie była dość silnie ufortyfikowana; przede wszystkim za mało było armat i zapasy amunicji były względnie nieduże. Wojna zaskoczyła nas, obrona nie była w dostatecznej mierze zorganizowana. Brak amunicji rychło dał się we znaki. Odpierano szturmę przeważnie bagnietami.

«Z każdym dniem rzecz stawała się widoczniejsza, że dłuższe stawianie oporu jest bezcelowym. Straty nasze wzmagaly się, przeczadzała się załoga i rozumiał każdy, że najdzielniejsi synowie ojczyzny naszej giną bezkorzystnie dla niej. Zaczęto wysadzać w powietrze forty. Przyszła chwila, że nie było czem ich wysadzać.

Port Artura upadł. Ale pamięć o jego bezprzykładnej obronie trwać będzie po wieczne czasy w dziejach. Brak dział amunicji dodaje tylko blasku bohaterskim Portu Artura obrońcom. Port Artura padł. Ale honor Rosyi i chwila rosyjskiego oręża trwać będą nienaruszone.

«Nowosti»: „Łzy cisną się do oczu i serce ból ścisła, że tyle krwi przelano — nadaremnie. Pozostał wszelako przykład bohaterstwa, którego dzieje wszechświatowe nie znają.

Przewidywano nieodzowność upadku twierdzy oddawna. Oddawna pytano siebie: czy należy oddawać dalej na rzeź garść ludzi odciętych od świata? Czy nie należało raczej przed dwoma już lub trzema miesiącami rzucić całą eskadrę na morze, stoczyć bitwę z bylejakim rezultatem, a tymczasem wysadzić cały Port Artura w powietrze, zrównać go z ziemią — niż dopuścić, aby japończycy oto święcili tryumf i mogli szczycić się, że twierdzę zdobyli, że zmusili ją do kapitulowania? Ale któżby śmiał coś podobnego doradzać, gdy tyle mówiło się o „niezdobytej naszej placówce na Dalekim Wschodzie“, gdy nikt nie chciał przyznać, że upaść może!

Poruszać nawet sprawy ewentualności zdobycia Portu Artura nikt nie śmiał, aby go o brak patriotyzmu nie posądzono... I oto teraz powtarzamy: Boże! ileż krwi przelanej nadaremnie, ileż ofiar bezpotrzebnych!

«Ruś»: „Żałobne wdziejmy szaty i żałobne odprawmy nabożeństwo!.. Garść bohaterów wyczerpała resztę sił. Kapitulacja podpisana. Dama nasza narodowa dotknięta do żywego.

Lecz na duchu nie upadajmy. Wielki naród nie zna prostracyi. Niech tylko zezwają i skróś ziemi zapadaie dotychczasowe nasze rozdwojenie!

Kraj powinien mieć możność osądzić, w ja-

przyniósł z sobą przedsiębiorczość i wymagania kulturalne, którym bez prasy peryodycznej miejscowej nie można uczynić zadość.

Bo czemuż jest prasa peryodyczna, jeśli nie odbiciem życia, zwierciadłem zjawisk społecznych, ogniskiem myśli zbiorowej danego społeczeństwa, areną wreszcie, na której ścierają się jego poglądy, wyjaśniają jego potrzeby i krystalizują jego dążenia.

Aczkolwiek Łódź przed laty dwudziestu nie posiadała jeszcze tej ilości, co obecnie inteligentnej ludności miejscowego pochodzenia, aczkolwiek jej robotnik i rzemieślnik polski czasów ówczesnych, dalekim był od przeciętnego typu dzisiejszego naszego robotnika i rzemieślnika, potrzeba polskiej prasy miejscowej na tyle dojrzała, że w dniu 6 stycznia 1884 r. ukazał się pierwszy numer powołanego do życia dzięki ludziom dobrej woli „Dziennika Łódzkiego“, którego krótki żywot zaznaczył się przecież nader dodatnio w życiu umysłowym Łodzi.

Dziennik ten, pomimo materialnej zależności od sfer przemysłowych, starał się przeciw sztandar dziennikarski w Łodzi utrzymać na wysokim poziomie. Jego felietoniści, jego publicyści w sposób cięty i nieraz bardzo dla niejednego dotkliwy, karcili wszelkie nadużycia, wszelkie objawy szkodliwe dla ogółu, wyśmiewali wady i przywary, zachwaszczające obyczaje, paczące myśl zbiorową lub wtłaczające dążenia ogółu na niewłaściwe tory.

Pracy ich „Rozwój“ poświęci jeden z najbliższych numerów.

kiej znajduje się sytuacji i odzyskać wiarę w siebie i w przyszłość.

«Petersburskij Listok»: „Upadek Portu Artura nie przerwie wojny. Nastanie tylko nowy okres walki na lądzie i na morzu“.

«Swiet»: „Gdy taki bohater, jak Stessel, uzna, że obrona dalsza jest niemożliwa, no, to jest ona istotnie niemożliwa“.

Nie zawahałby się Stessel umrzeć; nie zawahałaby się umrzeć załoga. Wszak w obliczu śmierci przeżyli miesiące całe. Ale umierać dobrowolnie można jedynie wówczas, gdy jest nadzieja, że śmierć uratuje sprawę.

Ale nie było już sposobu uratować twierdzy. Takiego bohatera, jak Stessla, mogła złamać tylko rzeczywistość, że żaden już wysiłek nie zapobiegnie katastrofie“.

Skutki ekonomiczne wojny.

—o—

„Echo de Paris“ podaje szereg fachowych artykułów o dotychczasowych skutkach wojennych na polu ekonomicznym. Najważniejszą rolę odgrywają tu same koszty wojenne. Od początku wojny do 23 listopada, a zatem przez 10 niespełna miesięcy, wydała Rosya na ten cel 476 milionów rubli. Na pokrycie dalszych kosztów, aż po 14 lutego, przygotowano 252 milionów, pierwszy rok wojny kosztować będzie zatem 728 milionów rubli. Z ostatniej pożyczki i z oszczędności w ostatnim budżecie pozostaje do rozporządzenia obecnie 298 milionów, a zatem 14 lutego 1905 r. rząd będzie miał wolnych 46 milionów rubli. W Petersburgu przewidują, że wojna potrwa jeszcze rok cały i że pochłonie dalszych 600 milionów. Wliczono w to 10 milionów, które kosztować będzie kładzenie drugiego toru na kolei syberyjskiej. Rezerwa złota jest nienaruszona i ministerium skarbu spodziewa się, że pozostanie nią aż do końca wojny, poczem wystarczy na trzyletnie pokrywanie rat pożyczek państwowych. Stan finansowy skarbu publicznego mimo wojny jest zatem pomyślny. Natomiast bardzo niepomyślnie jest położenie ogólnoeconomicznej ludności, a stagnacja w przemyśle i handlu wzmagają się z każdym miesiącem.

Natomiast w Japonii wojna wpłynęła ożywiająco na handel zewnętrzny, jak stwierdza sprawozdanie amerykańskiego konsula generalnego w Jokohamie za pierwsze półrocze 1904 r. Handel zewnętrzny był o 10 procent wyższy, niż w tymże okresie roku poprzedniego. Przyczynił się do tego import materiału wojennego, jednakowoż nie w tym stopniu, jakby to można było przypuszczać. Eksport, który powinien był na wojnie ucierpieć, wzrósł o 9 procent. Największy wzrost w dowozie wykazuje węgiel 382755 ton wobec 48665 w roku poprzednim.

Dość przejrzeć roczniki „Dziennika Łódzkiego“, aby się przekonać, że nie różnił się on zbyt wiele od społecznej nam prasy polskiej w Łodzi.

Jeden z felietonistów „Dziennika Łódzkiego“ zakończył dowcipnie i cięto napisaną swoją pogadankę tygodniową aforyzmem: „Takich macie felietonistów, na jakich zasługujecie“. Ja bym dodał: „Taką moglibyście mieć prasę, jak ją szanujecie“. Aby się przekonać, że aforyzm ten nie jest czczym frazesem, dość zajrzeć do którejkolwiek z więcej uczęszczanych cukierni łódzkich, po wyjściu dzienników miejscowych.

Zdarza się, że ten, lub ów z dzienników łódzkich umieści na swoich szpaltach artykuł, traktujący jakkolwiek z najbardziej palących kwestyj miejscowych, poruszy sprawę, która powinna obchodzić ogół cały, wydrukuj pracę naukową, dotykającą najżywniejszych spraw łódzkich, podnieśli projekt doniosłego dla Łodzi znaczenia

W cukierni cisza, pomimo sporej liczby gości. Nikt nie zapyta się nawet o dziennik miejscowy, nikt z tych, którzy go przeczytali, nie rozpocznie gawędy z sąsiadem na temat takiego artykułu, nikt nie poczuwa się do obowiązku, z dobrze rzeczy świadomych, do polemiki z autorem, jeśli w czem pobił.

Niech wszelako tenże sam dziennik wydrukuj jakiś artykuł, pachnący skandalem, dotknie tego lub owego ze znanych w mieście osób, bodajby niesłusznie i w sposób niesmaczny, w cukierni jak w ulu, wszyscy wnet zainteresują się kim artykułem, wszyscy mówić o nim będą, a

Z eksportu nader żywym był obrót bawełną, wełną, skórą i żelazem.

ECHA WOJENNE.

Z Portu Artura donoszą, że japończycy przestrzegają tam najsurowszej karności.

Twierdza przedstawia rozdzierający widok zniszczenia. Straszny był zwłaszcza widok lazaretów. Siostry miłosierdzia pracowały z bezprzykładnym poświęceniem.

Według obliczeń rosyjskich zginął 65% oficerów. Z 207 oficerów marynarki zostało tylko 20 tu.

W «Berl. Tagebl.» zamieszczono artykuł wyższego wojskowego, który podaje ciekawe szczegóły o stanie Portu Artura przed kapitulacją. Pauował dotkliwy brak prowiantu i amunicji. Od drugiej połowy grudnia brak ten złamał siły obrońców twierdzy. Co noc waleczne pułki Kondratenki i Foka stawały w obliczu nieprzyjaciela.

Autor artykułu przypisuje główną zasługę zwycięstwa japończyków sztuce pionierskiej. Pracowali oni przy pomocy najnowszych narzędzi techniki wojennej, otwierając nowe zupełnie widnokreśli w sztuce wojowania. Wdzięczność Rosyi dla Stessla, pomimo tragicznego końca — zapewniona.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—o—

Petersburg, 5 stycznia. Najpoddany telegram generała-adjutanta Kuropatkina z d. 4 go stycznia donosi, że w d. 1-ym stycznia ochotnicy rosyjscy dokonali rekonesansu we wsi Bejtajey, o dwie wiorsty na północ od Sandepu. Podszedłszy do posterunków japońskich bez wystrzału, ochotnicy rzucili się na bagnety, nie bacząc na silny ogień karabinowy przeciwnika. Potem ochotnicy wdarli się do wsi i podpalili trzy fanzy, będące dla załogi Bejtajey redutą. Pod strzałami nieprzyjacielskimi ochotnicy wrócili do posterunków rosyjskich.

Petersburg, 5 stycznia. Do „Nowoje Wremia“ telegrafują z Paryża, że zdaniem sztabów francuskich głównego i morskiego, generał Kuropatkin może posuwać się na Laodun, jeżeli Rosya zdobędzie przewagę na morzu.

Czamsiamutun, 5 stycznia. Osiemdziesiąt przyprawiono tu czterech jeńców japońskich, wziętych tejże nocy. Są oni wzrostu niewielkiego, młodzi,

im więcej autor użył drastycznych wyrażeń, tem więcej znajdzie zwolenników, zachwycających się śmiałością jego wystąpienia, co jednak nie przeszkadza tym samym panom wyrażać najwyższego oburzenia, gdy autor poważnego artykułu, motywując zasadnie i wyrażając w sposób właściwy polemice, szanującej drukowane słowo, omawiając sprawę ogólną, dotknie w czemkolwiek ich interesów prywatnych, nie liczących z dobrem powszechnem i wymaganiami etyki społecznej.

Nie tak podobno bywało za czasów „Dziennika Łódzkiego“. Tak przynajmniej utrzymują żyjący pośród nas do dziś dnia jego współpracownicy.

Wydaje się to dziwnem. Wszak po zamknięciu „Dziennika Łódzkiego“ miasto nasze przez dłuższy okres czasu pozbawione było prasy polskiej miejscowej, prasa zaś warszawska w sposób nader ograniczony załatwiała potrzeby miejscowe.

W r. 1897 ukazał się w Łodzi nasz „Rozwój“, dziennik tym razem od nikogo już materialnie niezależny a w ślad za nim przybył „Goniec Łódzki“. „Rozwój“ odrazu nawiązał nie tradycyi „Dziennika Łódzkiego“ i wystąpił w obronie tych samych ideałów i dążeń, którym służył jego bezpośredni poprzednik na kamienistej niwie dziennikarstwa polskiego w Łodzi.

A jednak inteligencja łódzka nie skupiła się obok niego tak zwarto, jak miało to miejsce za czasów „Dziennika Łódzkiego“. Poparły nas sfery inne, sfery lekceważone w Łodzi bez żadnej słusznej racyi, bo w środowisku ich żyje

krzepcy, odziani ciepło, lecz niepraktycznie. Na mundurze kaftan, kożuszek bez rękawów; palto wielbłądzie, również bez rękawów. Jeden z nich podoficer, a reszta szeregowcy. Podoficer należy do 20-go pułku 10-ej dywizyi, a nazywa się Jokomiki Ejdziauro. Jest on zrozpaczony, że dostał się do niewoli i nie spełnił swojego obowiązku, wolalby przeto umrzeć. Dowiedziawszy się o obecności korespondenta, prosił, aby zaznaczono, że bił się do ostateczności i dopiero pozbawiony został wolności, gdy raniony utracił przytomność. Na pytanie, zadane mu, czy ma rodzinę, odrzekł: „Wyjeżdżając na wojnę, żołnierz japoński idzie na śmierć i żegna się na zawsze“. Pozostali trzej żołnierze są spokojni i nastroszeni nie tak wojowniczo. Pogodzili się oni ze swoim położeniem, prosząc o strawę i opatrunek. Wszystkich czterech wyprawiono do szpitala. W ostatnich dniach liczba japończyków, dostających się do niewoli, zwiększyła się. Ciężkie ubranie zimowe przeszkadza swobodnym ruchom przeciwnika. W potyczce w dniu 3-im stycznia pod Sintuntunem, w liczbie jeńców był oficer raniony, który usiłował odebrać sobie życie, lecz przeszkodzono mu.

Londyn, 5 stycznia. Z Tokio donoszą, że w tamtejszych kręgach miarodajnych powątpiewają o tem, aby poddanie się Portu Artura zmieniło położenie na korzyść pokoju. Oczekują ostrej akcji zaczepnej generała Kuropatkina, wymierzonej przeciw marszałkowi Ojamie.

Berlin, 5 stycznia. Dziś załoga i ludność cywilna Portu Artura porzuca miasto. Wojsko i ludność mają zebrać się we wsi nad zatoką Gołębią, skąd będą wsadzeni na okręty i odwiezieni do Dalnego.

Tokio, 5 stycznia. Słychać, że flota japońska naumyślnie pozwoliła wymknąć się torpedowcom rosyjskim do Czifu, aby złożyć przez to dowód uznania ich brawurze.

Generał Nogi jest bardzo wyczerpany z sił i postarzał się znacznie.

Londyn, 5 stycznia. „Central News“ donosi: Oficerowie i żołnierze załogi Portu Artura zbrali się o godzinie 9-ej zrana w Jachuei. Urzędnicy cywilni zbiorą się tam jutro. Wszystkie dokumenty administracyjne, oraz treści finansowej będą oddane japończykom.

Pekin, 5 stycznia. Poseł rosyjski złożył rządowi chińskiemu najenergiczniejszy protest przeciw udziałowi oddziału chińskiego, złożonego z 300 ludzi w walce na przełęczy Tajpilińskiej, razem z japończykami. Również poseł rosyjski zaprotestował z powodu korzystania przez japończyków z wysp Miaodao, z których usunęli chińczyków i uczynili tam sobie podstawę operacyjną. Japończycy wzbraniają tam wszystkim dostępnym, a zbliżające się statki podlegają przymusowemu oględzinom, chociaż są to wody neutralne.

myśl zdrowa, bije zeń teżyzna moralna, świeżość uczuć i wiara w drukowane słowo, będące rzecznikiem potrzeb ogółu i środowiskiem jego dążeń.

Ale bo też Łódź przed laty dwudziestu i Łódź dzisiejsza, to dwie różne Łódzie.

Wówczas bowiem społeczeństwo polskie, aczkolwiek liczebnie w sferach inteligentnych mniej liczne niż obecnie, było bardziej zwarte. Wielu z tych, którzy zgromadzili się około „Dziennika Łódzkiego“, porośli w pierze. Po jego zamknięciu odwykli od kontroli publicznej; przyczynili liczyć się z opinią tylko swego koła, wśród którego uchodzili za luminarów. Nie podobało się im śmiałe wystąpienie odrodzonej prasy polskiej w Łodzi, nie umieli wyćzuc jej stanowiska i swoich względem niej obowiązków. Tu też leży główna przyczyna tego rozdzwieku, jaki zapanował pośród temi dwoma czynnikami z samej natury rzeczy obowiązani iść ręką w rękę.

Stosunek taki trwać przecież nie powinien. Cierpią na nim obie strony, a przede wszystkim instytucje publiczne, które bez silnego i opartego na zupełnym do niej zaufaniu, związku z prasą miejscową rozwinać się nie mogą.

Uczciwi ludzie, a takich przecież nie brak chyba w Łodzi, powinni w rocznicę dwudziestoletnią narodzin prasy polskiej w Łodzi, zjawisko, tak źle świadczące o naszej dojrzałości społecznej, wziąć żywo do serca

Czas już na to wielki!

Janusz.

Petersburg, 6 stycznia. Najjaśniejszy Pan, będąc zadowolony po dokonaniu Najwyższym przejrzeniem do świetnego stanu wojska, ogłasza szereg podziękowań dowódcom wojska następujących okręgów wojennych: warszawskiego, generałowi adiutantowi Czertkowowi, wileńskiego, generałowi Frezemu, kijowskiego generałowi Suchomlinowi, odeskiego generałowi Kochanowowi.

Petersburg, 6 stycznia. Komunikat urzędowy zaznacza, że wczorajsze posiedzenie komitetu ministrów poświęcone było rozważaniem kwestyj, objętych w punkcie I Najwyższego Ukazu, oraz określeniu kierunku, jaki należy przyjąć w sprawie objętej punktem IV tegoż ukazu, mianowicie dotyczącej wynalezienia środków zabezpieczenia losu robotników fabrycznych, przemysłowych i górniczych. We wtorek, dnia 10 grudnia, posiedzenie poświęcone będzie rozważaniu kwestyj, zawartych w punktach II i VIII ukazu.

Petersburg, 6 stycznia. Zebranie lekarzów petersburskich, wysłuchawszy referatu w sprawie doktora Zubusowa, przyłączyło się do rezolucji stowarzyszenia wzajemnej pomocy lekarzów rosyjskich, która to rezolucja, wyrażając oburzenie z powodu zwierzęcego postępowania generała Kowalewa z Zubusowem, prosi, by Kowalewa oddano pod sąd, nie sprzyjający mu osobiście. Zubusowowi posłano telegram z ubolewaniem. W d. 3 b. m. obrońca Zubusowa wniósł skargę apelacyjną.

Petersburg, 6 stycznia. Według wiadomości komisji przeciwdżumowej, epidemia cholery na Kaukazie znacznie osłabła. Liczba zastabnięć na karbunkul w gub. wiackiej zmniejszyła się; od 28 grudnia do 3 go b. m. zastabło 47 osób. Wypadki dżumy w obwodzie uralskim zmniejszyły się nieco; od 27 grudnia do 2 go b. m. zachorowało 89, umarło 97 osób.

Petersburg, 6 stycznia. Dowódca floty oceanu Spokojnego adm. Skrydlów mianowany został członkiem rady admiralicyi. Dowódca pierwszej eskadry oceanu Spokojnego admirał Jessen mianowany dowódcą eskadry krążowników oceanu Spokojnego.

Władywostok, 6 stycznia. «Karao Chindu» komunikuje o zwołaniu na dzień 26-ty b. m. konferencji przedstawicieli japońskich izb handlowych. Zamierzono zbudować w najkrótszym czasie kolej z Tojama do Narecu, upaństwić wszystkie koleje, odwołać prawa i ustawy, ograniczające przenikanie w głąb kraju kapitałów cudzoziemskich. Również wniesione będą projekty o zachęcie do przemysłu, kolonizacyi i rozwoju przedsiębiorstw japońskich w Korei i Mandżurii.

Opczka, 6 stycznia. Minione zebranie ziemskie, biorąc pod uwagę to, że w wielu ziemstwach w ostatnich czasach przedsiębrano rewizye, a rezultaty tych rewizyj pozostawały bez wyjaśnień i opozycyi zainteresowanych ziemstw w Najpoddających raportach, poruszyło starania, aby na przyszłość rezultaty rewizyj naprzód były zwracane ziemstwu dla rozważania i wyjaśnień, a następnie dopiero wprowadzane do Najpoddających raportów. Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło ziemstwo, że na przyszłość w ten sposób postawioną sprawę będzie miało na względzie.

Petersburg, 6 stycznia. Generał-lejtnant Sacharow telegrafuje do głównego sztabu: Rekonanese pod dowództwem porucznika Lewszanowskiego i chorążego Granuczewa w dniu 1 stycznia wieczorem popsuly tor kolejowy i powyrwały stopy telegraficzne o 10 wiorst na północ od Chajczenu. W tym miejscu wykoleił się parowóz, idący z Lajjanu. Czynności rekonesansów rosyjskich wywołały wśród japończyków alarm i strzelanie karabinową.

Czifu, 6 stycznia. Wczoraj wieczorem konsul amerykański na prośbę konsula rządu japońskiego odwiedził konsula rosyjskiego i zakomunikował mu, że jutro przybędzie z Portu Artura około 1,000 ludzi, nie noszących broni.

Większość statków eskadry blokującej odplynęła z wód Portu Artura, a pozostało tylko 10 torpedowców i kilka krążowników. Urzędownie zakomunikowano, że dopóki wszystkie warunki kapitulacyi twierdzy nie zostaną spełnione, przepisy o blokadzie pozostają w swej mocy. Wszystkie statki handlowe powinny trzymać się w odległości przynajmniej 20 mil od Laodunu. Specyalne statki niszczą miny.

Tokio, 6 stycznia. Wyjaśniło się, że przed podpisaniem warunków kapitulacyi, pancernik «Sewastopol» był wyprowadzony na morze i tam wysadzony w powietrze. Obecnie statek ten zupełnie nieograżał się w wodzie.

Berlin, 6 stycznia. Do «Localanzeigera» telegrafują z Tokio, iż kilkuset specjalistów japońskich, pod kierunkiem kontr-admirała, wyjechało z Sasebo do Portu Artura dla oczyszczenia z min portu i wód przyległych.

Paryż, 6 stycznia. Z powodu unoczywionych pogłosek o powrocie eskadry admirała Rożestwieńskiego, której załoga jakoby miała być za szczytła i nie dość wyćwiczona, kapitan Cladeau oświadczył dziennikarzowi paryskiemu, iż eskadra jest dostatecznie wyposażona w ludzi, urządzenia okrętowe i paliwo, czego dowodem jest przebyta przez nią droga z Kronsztadu do Madagaskaru. Wobec tego niepojęte jest, jakie przyczyny mogłyby spowodować jej powrót.

Tokio, 6 stycznia. Oddanie fortów w Porcie Artura oraz urzędów japończykom odbyło się we środę wieczorem. Przypuszczalny obrachunek jeńców jest następujący: Wzięto do niewoli 32207, w tej liczbie generałów 8, admirałów 4, pułkowników i kapitanów marynarki I i II rangi 55, oficerów niższych stopni 831, urzędników zarządu wojskowego 99, lekarzów 109, duchownych 20, żołnierzy 25434, marynarzów 4500, żołnierzy niefrontowych 4145. Większość ochotników zaliczono do kategorii żołnierzy niefrontowych. Ranionych i chorych jest od 15000 do 16000. Koni wzięto wierzchowych i zaprzęgowych 1970.

New-York, 6 stycznia. Torpedowiec «Gregor», zbudowany dla Rosyi, skierował się na wody europejskie. Przypuszczają, że statek ten poszedł wprost do Rosyi, mając możność wykonania podróży o siłach własnych gdyż zaopatrzone jest w motor gazelinowy.

Pekin, 6 stycznia. W duchu prowadzonej oddawna polityki przeciwdziałania przywajaniu sobie przez Europejczyków bogactw przyrodzonych Chin. Czanczidu przedstawił tronowi sekretny raport, obwiniający sir Roberta Harta o tajne współdziałanie Europejczykom przy oświadczeniu doliny Janeciana. Prasa, rozbiegając tę kwestyę, wskazuje zmianę nastroju Czanczidunia, który w czasie układów o traktaty handlowe wykazywał żywe sympatyje dla Europejczyków i japończyków.

Tiencin, 6 stycznia. Pojawiające się w piśmie europejskich wieści o mianowaniu w Mandżurii jednego generał-gubernatora zamiast trzech dziań-tziunów, zaaprobowanego przez japończyków, pozbawione są wszelkiej podstawy. Projekt takiej nominacyi istnieje jeszcze od czasów Lichungezanga i podtrzymuje go Czanczidu i Juanszykaj, lecz, jak dotychczas, nie wyszedł on ze sfery zamierzeń i w Pekinie jeszcze nie był rozważany. Mianowanie chińskiego generał-gubernatora w Mandżurii zrodziłoby całkowity przewrót w istniejącym składzie administracyi w kraju i wywołałoby komplikacye. Dlatego z rosyjskiego punktu widzenia, bezwarunkowo zamiar taki jest niepożądany.

Seul, 6 stycznia. Generał Chassgawa, dowódca załogi japońskiej w Korei, telegrafuje, że obowiązki policyjne przy zachowaniu porządku legalnego w Seulu i okolicy będą odtąd pełnili żandarmi japońscy.

Berlin, 6 stycznia. Korespondent z Waszyngtonu «Berliner Tageblattu» telegrafuje, że niema najmniejszych wskazówek, aby Rosya zechciała przyjąć pośrednictwo mocarstw. Hrabia Cassini oświadczył, że Rosya teraz nie myśli o zawarciu pokoju, i starania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pozostaną bezecelem.

Marsylia, 6 stycznia. Przybył tutaj parowiec angielski «Pera» z kapitanem angielskiego sztabu generalnego, Gercy, który znajdował się w armii Knropatkina, aby przypatrywać się akcji wojennej w Mandżurji. W rozmowie z jednym z korespondentów oświadczył on, że kapitulacya Portu Artura nie wywoła żadnych zmian na głównym teatrze działań wojennych i jest przekonany, że ostatecznie rosyjanie zwyciężą.

Od naszych Korespondentów.

Londyn, 6 stycznia. Poseł koreański oświadczył: Projektorat Japonii nad Koreą jest niemożliwy, ponieważ niepodległość Korei poręczona jest traktatami Japonii z Anglią.

Wiedeń, 6 stycznia. Tutejszy poseł japoński oświadczył, że w sferach rządowych nie wiadomo o jakiegokolwiek akcji pośredniczącej.

Lwów, 6 stycznia. Poseł do rady państwa, Eugeniusz Abrahamowicz, umarł dziś nagle w Stryju, skutkiem paraliżu serca, kiedy powracał z polowania.

Berlin, 7 stycznia. Tutejszy poseł chiński oświadczył, że dotychczasowe wypadki na Wschodzie czynią niezbędną reformę wojskowego i państwowego nstroju w Chinach.

O FIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na głodnych.

J. G. 1 rb.

Ogłoszona we czwartek ofiara 50 kop. p. Dyllona przeznaczona jest na żydowskie Towarzystwo dobroczynności, a nie na chrześcijańskie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
5 I 1 pp.	731.0	+ 0.6	96	Pd Z 3	Z dnia 5 I Temperatura max + 45° C.
5 I 9 w.	730.2	+ 1.1	96	Z 2	Temperatura min - 17° C.
5 I 7 r.	727.9	+ 0.5	100	Z 1	Opadu 15.6
6 I 1 pp.	728.6	+ 0.4	98	Z 1	Z dnia 6 I Temperatura max. + 0.0 C.
6 I 9 w.	726.0	+ 0.6	100	Z 1	Temperatura min. - 0.5° C.
7 I 7 r.	716.8	+ 0.4	92	Pd W 3	Opadu 3.2

Szkoła tańców

St. Zaborskiego

przyjmuje zapisy na lekcye.

PIOTRKOWSKA 45.

7-



GRZEGORZEWSKI i KULESZA

polecają Fortepiany, pianina i melodykony

Łódź, ul. Dzieła 26.

Telefonu 510.

Restauracya „I. Sibilski“

ulica Zawadzka nr. 4. poleca codziennie

Śniadania po kop. 20.

Wyśmienite obiady z czterech dań i kawy po kop. 40.

Kolacye á la-carte po cenach możliwie niskich.

Piwo z beczek: Anstadt i Strycki.

1119-104-
W czwartki i niedziele doskonale FLAKI.

Godziennie wieczorem KONCERT,
w niedziele i święta podczas obiadu.

Rozkład pociągów.

Od 23 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 6.22, 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla
dam od g. 5-6. c-73
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne
Nawrot № 1A
Przyjmuje od 9-11 i od 4-8,
panie od 4-5 pop. 1820r18

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gymnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów
i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskimi).
138-r-81

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa,
gardła i uszu,
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia nr. 12.

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya,
mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**
przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł.
1096-r-95

Dr. Abrutia.

Choroby skórne i weneryczne.
Krótką nr. 9.
Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu
od 6-8, panie od 5-6. W niedziele od
8 1/2-1 1/2 r. i od 2 1/2-4 1/2 pop. 345-105

Dr. med. W. KOTZIN

Choroby serca i płuc,
r-48 mieszka obecnie 1034
ulica św. Andrzeja nr. 4.
Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-6 pop.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.
Przyjmuje: 12-1 1/2 pop. i 6-8 wieczorem.
panie 5-6 popołu. 507-d-117
W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2 pp.

Gabinet lekarski

Chorób moczopłciowych,
wenerycznych i skórnych
Dr. B. MARGULIESA
Wólczańska 39, róg Benedykta 10.
Przyjmuje od 12-2 popołud. i od 4-8
wiecz., w niedziele i święta 10-1 w poł.
od 4 1/2-6 1/2 wiecz. 1536-r-26

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6
popołudnia.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1808-d-83

W Gardone Riviera

(nad jeziorem Garda)
praktykuje od dnia 15 września do dnia
15-go maja 1428-8-1

Dr. B. FRENKLÓWNA.

MAGAZYN MEBLI
Zjednoczonych Majstrów Stolar-
skich.
26 PIOTRKOWSKA 26.
Niniejszem podajemy do wia-
domości Sz. Publiczności, że ma-
gazyń nasz, zaopatrzony w naj-
świeższe fasony rozmaitych me-
bli własnego wyrobu. Przyjmu-
jemy wszelkie obstalunki w za-
kres stolarstwa i tapicerstwa
wchodzące, po cenach przystęp-
nych. Z czem polecamy się Sz.
Publiczności. Z poważaniem
948-100-54 Zarząd.

Szkoła prywatna

I. WAADE
Piotrkowska nr. 261,
przyjmuje uczniów od lat 6 i przygoto-
wywa do szkół rządowych. Zapisy no-
wych uczniów codziennie od godz. 9 rano
do 4 pop.
Tamże udziela się
NAUKA MUZYKI
na wszelkich instrumentach. 1-3-2

Adwokat A. Zieliński,

DLUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich
instytucyj sądowych i administra-
cyjnych. 1148r44

Kapelusze

SZTYWNE,
MIĘKIE i



Modne Pikowe

— poleca — 740r63
Antoni Marszał.

Łódź, Piotrkowska 141.

Kaucyonowane

B.uro Nauczycielskie
W. ROŚCISZEWSKIEJ
ulica Piotrkowska 90

1875-12
poleca: nauczycieli, nauczycielki na
miejsca stałe i demi-place, freblów-
ki, bony różnych narodowości.

Krawiec damski

KATOLIK
pierwszorządny z Warszawy, robi okrycia
i futra, kostyumy angielskie, wykończe-
nie artystyczne. Zakłady modelowe i bluz-
ki jedwabne są tania do sprzedania.
Spacerowa № 31. 9-3 2

Biuro prośb, Żytniokiego,

Nowy-Rynek № 6.
Redaguje prośby do wszystkich władz
w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia pod-
daństwa, przywilejów, o wydawanie pasz-
portów, deklaracje o obrotach i docho-
dach handlowych, reklamacje do dróg że-
laznych. (Sprawdza listy freightowe b.z-
pisnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisy-
wanie dowodów i prywatną koresponden-
cję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10
wieczorem. 911a --79

Zatwierdzona przez Ministe- **Szkoła Akuszeryjna** D-ra REJSA w Warszawie
ryum Spraw Wewnętrznych ul. Chmielna 16. Telefonu
3592. Zapis uczenie od godz. 11-ej do 1-ej codziennie. Początek wykładów 1 (14) stycznia 1905 r.
Ostateczny egzamin w szkole po ukończeniu kursu rocznego. 1720-10
Do Zakładu Położniczego przyjmują się bezpłatnie osoby spodziewające się słabości.

Fabryka wyrobów powroźniczych

I. Milńskiego

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-107

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy,
Sznury, Siecie i t. p.

Pasy

w różnych gatunkach, nowe i używane sprzedają tanio.
Mam na składzie pasy skórzane, bawełniane i wielbłą-
dzie. Mam również wyjątkowo na składzie bardzo tani
pas podwójny, nowy, szeroki, 14 cali, długości 60 lokci.
J. Symchowicz, Cegielniana № 66. 12-3-2

Zgierska 7 kl. Szkoła Handlowa

podaje do wiadomości, że dnia 7 (20) stycznia 1905 r. odbywać się będą egzaminy
wstępne do klas młodszej wstępnej, I, IV, V i VI bez różnicy wyznania.
Nowowstępujący kandydaci mogą przed tym terminem składać podania wraz
z dokumentami w kancelaryi Szkoły w Zgierzu. 20-5-1
Do klas wyższych będą przyjmowani tylko kandydaci z Królestwa Polskiego.

KAROL ZINKE, Przejazd 16

1882-8-3
Kasy,
Kasetki,
Prasy do kopiowania,
Zatraski,
Zabezpieczniki do zam-
ków,
Domykacze automaty-
czne do drzwi.

Szkoła kroju.

Zatwierdzona przez władzę wyższą,
Po otrzymaniu **dyplomu akade-
mii** zagranicznej i zaliczeniu do cechu
warszawskiego, właścicielka magazynu
firmy „Józefina” (Piotrkowska № 7) otwo-
rzyła w Łodzi specjalną **szkołę kro-
ju**, podług najnowszej metody francuz-
kiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu
dodaje się system Drezdeński bez żadnej
dopłaty. Program kroju obszerny. Dla
pań kursy dziecinne. Przy szkole specyal-
na pracownia spódnic. 1845-r-5

Lekcyj gry skrzypcowej

udziela profesor
JAN PILLARZ
Średnia № 21. 1858-4-3

Uzdolnione szwaczki

i przykrawaczki
do bielizny trykotowej znajdują zaję-
cie w fabryce trykotaży R. Zólbela,
Andrzeja 19 I piętro, front. 11 3-2

Dam od 50 do 100 rb.

za wyrobienie posady w prywatnej lub
rządowej instytucji. Oferty dla X. W.
przyjmuje Administracja „Rozwoju”. 8 3

Piekarnia

zaraz do odstąpienia, z powodu śmierci
właściciela, na warunkach bardzo przy-
stępnych, Wiadomość na miejscu, Wi-
dzewska nr. 83. 16-3-2

Tartak

z całym urządzeniem
o sile lokomobili 16-konnej, fabryki Au-
gust Repphan. Warszawa. 13 9-2

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie
Feliksi Arlet
w Łodzi
ul. Przejazd № 8. 19-52-1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia-
na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne.
Redakcyja kontraktów, wszelkich aktów
prawnych, próśb i podań do wszelkich
władz 19-c-2
Farbiarz, prac., prasowacz samodzielny,
poszukuje zajęcia w farbiarni lub pra-
lni chemicznej. Długa nr. 4, Krüger. 13-2-2
Gorsety szyje — eleganckie i wygodne.
Przyjmuję gorsety do reperacji i pra-
nia. Pracownia, istniejąca trzy lata przy
ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na
ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska.
1785-3-3
Kucharz z dobrmi świadectwami zara-
zem cukiernik poszukuje zajęcia w re-
stauracji lub w domu prywatnym. Przyj-
muje obstalunki ze swoją prowizją po
cenach bardzo przystępnych. Wiadomość
Spacerowa № 34 m. 16. 7-3-2
Młody człowiek z trzyklasowym wy-
kształceniem poszukuje posady. Wia-
domość ul. Targowa 93 u Mańkowskiego.
4-3-2
Mamka, zdrowa, młoda, ze świeżym
pokarmem do umieszczenia. Wiado-
mość u stróża: Nowy Rynek nr. 9. 2-3-3
Mamka wdowa ze świeżym pokarmem
poszukuje miejsca. Przejazd № 68,
stróż wskaże. 9-4-3
Młody człowiek z czteroletnią prakty-
ką poszukuje zajęcia w składzie ap-
tecznym w Łodzi lub na prowincyi. Ofer-
ty pod „Młody człowiek”. 2017-2-2
Młody człowiek inteligentny, posiada-
jący rosyjski i polski język, poszu-
kuje posady. Na żądanie kaucya. Ulica
Przejazd nr. 22 m. 19. 17-3-2
Paryski krój sukien, szybko wykończe-
nie, poleca pracownia Lubińskiej, ulica
Piotrkowska nr. 149 m. 12. Nauka kroju
sposobem łatwym. 18-3-2
Potrzebna zaraz bielizniarka. Wiadomość
w Adm. „Rozwoju”. 20-3-2
Pralnia w dobrym punkcie tania do
sprzedania. Wiadomość: sklep kolo-
nialny Piotrkowska 183. 5-3-2
Pokoje starannie umeblowane z cało-
dziennym utrzymaniem do wynajęcia.
Cegielniana 52 m. 3 I piętro. Tam te
wydaje się obiady prywatne. 11-3w2
Panienka z 7 klasowym gimnazjalnym
wykształceniem obejmie natychmiast
posadę kasyerki lub w tym rodzaju za-
jęcie. Oferty proszę składać w admini-
stracji „Rozwoju” pod „Gimnazistka”.
15-3-2
Sklep spożywczo-dystrybucyjny natych-
miast do sprzedania z powodu zmiany
interesu. Wiadomość na miejscu, ul. Za-
rzewska nr. 13. 6-3-3
Zaginął bilet wolnego pobytu, ważny na
3 miesiące, na imię Antoniego Zysko
wydany przez policmajstra m. Łodzi.
3-3-3



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Akc. Tow. J. A. John w Saksonii**

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szulec 7.

1876-4

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—266

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Kaucyonowane biuro **Wagner**
nauczycielskie i rekomendacyjne

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—98

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, forteplany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, itp. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty, garnitury buduarowe, salonowe elegancie urządzenia sypialni i jadalni, kredensy stylowe od rb 50, trema peasyonarki, biblioteki, biurka, esażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową. Bambusowe meble. Używane garnitury salonowe, wielka szafa do garderoby, maszyny do szycia, rowery, zegary ścienne, obrazy, skrzypce, ample, szylidy, wanny, łóżeczka i kolebki żelazne, portyery, wybór garderoby damskiej. Wyroby perfumeryjne Brocarda & Inis. Wózek dla chorych. 317—52—87

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie

Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla,**

Piotrkowska № 98.

Prywatny ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego

Łódź, ul. Podleśna № 15. Telefon № 659.

Na stałe leczenie przyjmowani są wszelkiego rodzaju chorzy, z wyjątkiem umysłowych i zakaźnych. Oplata od 1 rb. 50 kop. do 6 rb. dziennie.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne świetlne i wodne. Kąpiele mineralne i gazowe. (Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem).

Pracownia Roentgenowska. 1752-12 11

Dzielna II.

Dzielna II.

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!! Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyń w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Kłot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelesta, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Itynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Kłoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

KAUKASKIE WINA niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Funtin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran, Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew.** Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od 40 kop. do 2 rb.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № II.

1571

26—13.

„DOBRE”
najlepsze papierosy
10 sztuk 3 kop.

I. L. Szereszewski. 1867-10 9.

Zakład naukowy żeński

Lucyny z Młodowskich Siennickiej

ulica Piotrkowska № 154.

Przyjmowane są kandydatki do 3 oddziałów klasy wstępnej oraz I-ej. Nauka słoju. Kandydatki od lat 6-ciu.

729—7

Administracja

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30.

Filii Piotrkowska № 30 i 54,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

1604—r—49

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 21,

przyjmuje zapisy uczniów na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczniowie otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

Ceny i warunki bardzo przystępne

363